

Nadawcy mają nowy plan cyfrowy

Prywatne telewizje rezygnują z zamykania rynku dla nowych graczy, ale już nie obiecują, że zapłacą za dekodery

VADIM MAKARENKO

••
To odpowiedź stacji na krytykę ich pierwszego planu zaprezentowanego Urzędowi Komunikacji Elektronicznej w kwietniu. Pierwsze opracowanie przygotowane przez Polsat i TVN i sygnowane przez TVP, TV 4 i TV Puls zakładało zamknięcie polskiego rynku telewizyjnego dla nowych podmiotów do 2012 r. W zamian stacje oferowały pomoc w dofinansowaniu dekoderek do odbioru naziemnej telewizji cyfrowej dla najuboższych. UKE nie zgodził się na ten pomysł. Instytut Globalizacji alarmował, że propozycja nadawców jest na bakier z prawem konkurencji, i zwrócił się do Komisji Europejskiej o zajęcie stanowiska w tej sprawie.

Naziemna telewizja cyfrowa miałyby ruszyć już w 2009 r. i początkowo na rynku byłyby dostępne dwie wiązki częstotliwości cyfrowych, czyli tzw. multipleksy. W myśl pierwszej propozycji w pierwszym miałyby się znaleźć wszystkie stacje nadające obecnie w systemie analogowym. Drugi wciąż był wielką niewiadomą. Nadawcy chcieli, żeby o jego zawartości decydowała KRRiT, co popiera Rada. UKE domagał się, żeby operator mógł samodzielnie kształtować ofertę.

- Dzisiaj odeszliśmy od tego bardzo daleko - twierdzi Tomasz Berezowski, wiceprezes Polskiego Operatora Telewizyjnego (spółka Polsatu i TVN). Swoją nowy plan nadawcy mają przedstawić UKE 16 czerwca.

Zakłada on, że pasywnym operatorem pierwszego multipleksu będzie Polsat, który umieści w nim: Polsat HD (w wysokiej rozdzielczości), TVP1 HD oraz TVP 2 i TVP 3. Operatorem drugiego multipleksu miałyby zostać TVN, który będzie musiał umieścić w nim: TVN HD, TV Puls, TV 4 oraz trzy nowe programy dotychczas niedostępne za pośrednictwem nadajników naziemnych. Mogłyby nimi zostać wyłonione w konkursach programy wyprodukowane np. przez RTL Group czy News Corp. - Nie mamy nic przeciwko - mówi Andrzej Zarębski z POT. - Rynek to rynek - wtóruje Adam Brodziak

z Polsatu. Zastrzegają, że konkursy nie mogą dyskryminować nadawców obecnie działających na rynku telewizji naziemnej.

Taki układ sił miałyby utrzymać się aż do całkowitego wyłączenia nadajników analogowych w 2012 r. Zwolnią one nowe częstotliwości, które pozwolą zwiększyć liczbę multipleksów z dwóch do sześciu. Operatorami pierwszych trzech - w myśl propozycji nadawców - miałyby zostać Polsat, TVN i TVP. Jako operatorzy miałyby wolną rękę w doborze programów, które chcą tam umieścić. Dopiero pozostałe trzy multipleksy mogłyby w całości trafić do nowych graczy.

Naziemna telewizja cyfrowa ma ruszyć w 2009 roku.
W 2012 zostaną wyłączone ostatnie nadajniki analogowe

Nową propozycję przygotował POT i nie wiadomo, jak oceniają pozostali gracze. - Nie pasuje nam sytuacja, gdy operatorem multipleksu, w którym nadawane są nasze programy, jest telewizja komercyjna - mówi Marcin Bochenek z zarządu TVP. Nikt z TV Puls nie pojawił się na środowym spotkaniu. - To jeszcze nie jest otwarcie rynku na konkurencję. Te trzy kanały będą w pełni uzależnione od operatora multipleksu. I będą płacić mu pieniądze - mówi Anna Streżyńska, szefowa UKE.

Nadawcy i pracujące dla nich firmy doradcze szacują, że modernizacja infrastruktury nadawczej pochłonie blisko 150 mln zł. Kolejne 250 mln zł będą musieli wyłożyć operatorzy multipleksów (Polsat i TVN) na zakup nowych nadajników. Jednak najwięcej i tak zapłacą widzowie, którzy będą musieli wydać na zakup dekoderek do odbioru sygnału telewizyjnego ok. 2 mld zł. - We wtorek UKE kategorycznie poinformował nadawców, że nie będzie żadnej pomocy publicznej w tej sprawie - mówi Zarębski. Na dofinansowanie zakupu dekoderek mogłyby liczyć zatem wyłącznie gospodarstwa objęte opieką społeczną. Sami nadawcy o dofinansowaniu już nie wspominają. •